



W 2024 roku rynek pomp ciepła w Polsce odnotował głęboki spadek sprzedaży, łącznie na poziomie 35%. Istotnie przyczyniły się do tego niekorzystne decyzje polityczne i administracyjne. Polska Organizacja Rozwoju Technologii Pomp Ciepła wskazuje tu na trzy kluczowe kwestie, które negatywnie wpłynęły na sektor i ograniczyły swobodę konkurencji. W 2025 roku rynek ma jednak szansę na odbicie – pod warunkiem skorygowania błędów i podjęcia odpowiednich działań.

Błędy polityczne, które uderzyły w branżę

Po pierwsze, ogromnym błędem były niekontrolowane dofinansowania w III grupie beneficjentów programu „Czyste Powietrze”. Wprowadzenie dotacji na poziomie 100% kosztów inwestycji z prefinansowaniem 50%, bez zapewnienia odpowiednich mechanizmów kontrolnych, doprowadziło do wielu patologii rynkowych, spadku jakości instalacji oraz problemów z nadmiernym i nieefektywnym wykorzystaniem środków publicznych. – Nawet gdy pojawiły się wyraźnie negatywne sygnały z rynku, nie skupiono się całościowo na poprawie sposobu funkcjonowania programu – podkreśla Paweł Lachman, prezes PORT PC. – Przybywało więc na naszym rynku firm prowadzących nieuczciwy i agresywny marketing, nastawionych na wyłudzenie dotacji czy maksymalizację zysku kosztem klientów, zwłaszcza tych z III grupy, uprawnionych do 100% dotacji. To tam generalnie mnożyły się problemy z doбором urządzeń i montażem instalacji bez zachowania odpowiednich standardów.

Po drugie, bardzo negatywny wpływ na rozwój rynku miały podwyżki cen energii elektrycznej, które dotknęły większość użytkowników pomp ciepła, przy jednoczesnym zamrożeniu cen gazu ziemnego i wsparciu paliw kopalnych. W latach 2023-2024 polski rząd wysłał konsumentom czytelny sygnał: gaz jest tani, prąd drogi, co podważyło ich zaufanie do technologii pomp ciepła. Użytkownicy tych urządzeń, stawiając na zeroemisyjne technologie, znaleźli się w wyraźnie gorszej sytuacji niż osoby korzystające z gazu ziemnego czy innych paliw kopalnych. Było to sprzeczne z polityką klimatyczną Unii Europejskiej.

Po trzecie, potężnym ciosem dla rynku, który pogłębił dezorientację konsumentów, stała się blokada uznawania

Europejskich znaków jakości pomp ciepła w priorytetowym programie wsparcia termomodernizacji budynków „Czyste Powietrze”. W 2024 r. Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz Ministerstwo Klimatu i Środowiska zakwestionowały powszechnie stosowane w krajach UE europejskie standardy badań i certyfikacji, co doprowadziło do chaosu na rynku i uderzyło w renomowanych producentów. – Zamiast skupić się na eliminacji patologii w III grupie dofinansowań, administracja publiczna rozpoczęła walkę ze znakami jakości, które w rzeczywistości chronią konsumentów dużo lepiej niż obecne wymagania w programie „Czyste Powietrze” – zauważa prezes PORT PC. – Działania te wpisały się w kampanię dezinformacyjną wymierzoną w pompy ciepła, która jest wspierana przez zwolenników innych technologii grzewczych w Polsce, ale też przez media prorosyjskie, z oczywistych powodów niechętnie transformacji energetycznej i rozwojowi rynku OZE.

Warto zaznaczyć, że polski system wymogów jakościowych dla pomp ciepła, obowiązujący w „Czystym Powietrze”, nie jest uznawany nigdzie w Europie. To powoduje, że obecni w naszym kraju producenci, którzy chcą sprzedawać swoje pompy ciepła także w innych krajach, muszą je poddawać podwójnym badaniom – według polskich wymogów, aby mieć szansę na naszym rynku termomodernizacji budynków, oraz zgodnie z europejskimi standardami jakości, aby zyskać potencjał sprzedaży zagranicą. Ponoszą więc podwójne koszty, co istotnie ogranicza ich konkurencyjność. Trudno też zrozumieć odcinanie się władz NFOŚiGW od europejskich standardów jakości w sytuacji, gdy program „Czyste Powietrze” jest i będzie w większości finansowany ze środków unijnych – z Krajowego Planu Odbudowy, Funduszy Europejskich w ramach Programu FEnIKS czy Europejskiego Banku Inwestycyjnego.

System kwalifikacji urządzeń grzewczych w „Czystym Powietrze” ma też inne poważne wady, na które branża reprezentowana m.in. przez PORT PC, SPIUG czy APPLiA wielokrotnie zwracała uwagę. Chodzi o brak spójności listy ZUM z europejską bazą EPREL. W bazie tej obowiązkowo, przed wprowadzeniem na rynek, muszą być rejestrowane wszystkie produkty podlegające etykietowaniu energetycznemu. Tymczasem znaczna część urządzeń grzewczych na liście ZUM, w tym ponad połowa kotłów na biomasę, w bazie EPREL nie jest zarejestrowana. Formalnie nie mają one dopuszczenia do sprzedaży na rynku unijnym, zatem ich obecność na liście ZUM jest złamaniem prawa i niewątpliwie podważa wiarygodność polskiego systemu dofinansowań.

Skarga do Komisji Europejskiej – interwencja po miesiącach bezczynności MKiŚ

W sierpniu 2024 r. PORT PC przekazał Ministerstwu Klimatu i Środowiska oraz NFOŚiGW szczegółową analizę prawną dotyczącą ryzyka złamania przepisów unijnych w zakresie kwalifikacji urządzeń grzewczych do dofinansowań. W związku z brakiem reakcji, w grudniu 2024 r. PORT PC skierował oficjalną skargę do Komisji Europejskiej. – Cztery miesiące braku jakiegokolwiek odpowiedzi w sprawie odblokowania europejskich systemów badań i certyfikacji oraz wyeliminowania innych patologii w programie „Czyste Powietrze” zmusiły nas do podjęcia działań na szczeblu europejskim – podkreśla Lachman.

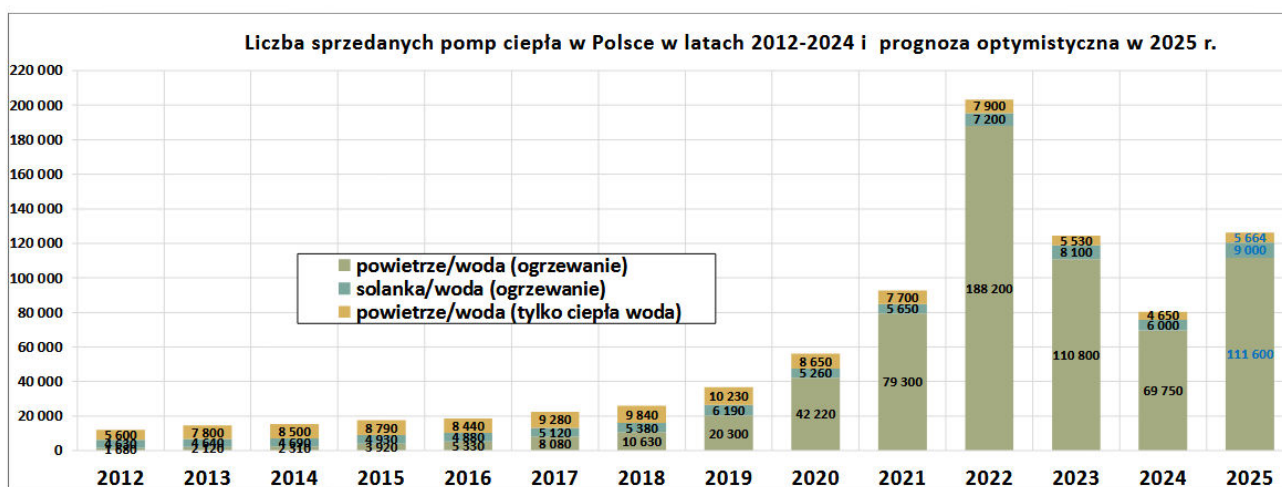
PORT PC ocenia działania rządu związane z pompami ciepła za wyjątkowo niekorzystne dla rozwoju tej branży w Polsce, zarówno jeśli chodzi o kreowanie świadomości konsumentów i ochronę ich interesów, jak i warunki, w jakich funkcjonują rzetelni przedsiębiorcy. Brak pozytywnej kampanii informacyjnej, dołączenie się do dezinformacji dotyczącej europejskich znaków jakości, czyli kwestionowanie wypracowanych przez lata standardów, oraz zupełne ignorowanie zgłaszanych problemów z „Czystym Powietrzem” odbiły się negatywnie na rynku. Skutek jest taki, że w wielu przypadkach zaprzepaszczone korzyści, jakie użytkownikom pomp ciepła oferuje ta technologia oraz jakie powinien przynosić program „Czyste Powietrze”. Jednocześnie wielu użytkowników i przedsiębiorców, którzy zaufali transformacji energetycznej w Polsce, poczuło się rozczarowanych i wprowadzonych w błąd.

Podsumowanie roku 2024 i pozytywne sygnały na rok 2025

W 2024 r. sprzedaż pomp ciepła w Polsce spadła średnio o ponad 35% rok do roku i była to kontynuacja wyraźnego spadku sprzedaży (ok. 40%) zapoczątkowanego w roku 2023. Zapotrzebowanie na pompy ciepła w 2024 r. było

również niższe niż w 2021 r., ostatnim na przestrzeni kilkunastu lat, który charakteryzował się stabilnym wzrostem sprzedaży i poprzedzał zawirowania na rynku wywołane wojną w Ukrainie. Według szacunków PORT PC, sprzedaż sell-in (do hurtowni i dystrybutorów) w poszczególnych kategoriach urządzeń wyglądała następująco:

- pompy ciepła powietrze-woda do centralnego ogrzewania (i c.w.u.) około 70 tys. – spadek o 37% w stosunku do 2024 r.;
- pompy ciepła solanka-woda do centralnego ogrzewania (i c.w.u.) około 6 tys. – spadek o 25%;
- pompy ciepła powietrze-woda do ciepłej wody użytkowej około 4,6 tys. – spadek o 16%.



Mimo trudnego roku 2024, PORT PC wskazuje, że perspektywy na 2025 r. są dla branży pomp ciepła pozytywne, jednak pod warunkiem podjęcia odpowiednich działań naprawczych.

Dobrym sygnałem dla rynku były nowe regulacje w sprawie cen energii elektrycznej i gazu dla gospodarstw domowych z lipca ub.r., które znacząco zwiększyły opłacalność inwestycji w pompy ciepła. Jeszcze w I połowie 2024 r. koszty ogrzewania domu pompą ciepła i kotłem gazowym były na zbliżonym poziomie, pomimo kilkakrotnie wyższej efektywności pomp ciepła. Aktualnie dla pomp ciepła rachunki za energię z dystrybucją (taryfa G12w) są średnio o 23% niższe niż w tamtym okresie, natomiast dla kotłów na gaz ziemny rachunki za paliwo z dystrybucją są o około 27% wyższe. W efekcie, w I kwartale 2025 r., ogrzewanie pompą ciepła pomieszczeń w nowych budynkach z podłogówką jest od 53 do 60% tańsze (zależnie od typu pompy ciepła) niż ogrzewanie ich kotłem na gaz ziemny. W przypadku budynków modernizowanych z grzejnikami różnice sięgają od 35 do 46%. Ogrzewanie pomieszczeń pompą ciepła jest również konkurencyjne wobec kotłów na pellet – w nowych budynkach jest ono tańsze o 35-45%, jeśli weźmie się pod uwagę pompy ciepła z podłogówką, a w budynkach modernizowanych z grzejnikami jest tańsze o 10-25%. Dodatkowo pompy ciepła zapewniają zdecydowanie wyższy komfort użytkowy niż kotły na paliwa stałe.

Tak korzystna dla technologii pomp ciepła relacja cen nośników energii daje ogromny potencjał sprzedażowy – analiza wskaźników pokazuje, że sprzedaż tych urządzeń na polskim rynku mogłaby wzrosnąć w 2025 r. nawet o 50%. Problemem jest jednak to, że przeciętny odbiorca energii elektrycznej, który nie użytkuje pompy ciepła, zwykle nie doświadczył też pozytywnych skutków nowych regulacji w sprawie cen energii elektrycznej, a jedynie podwyżkę jej cen. Bardzo często jest zatem przekonany, że ceny te nadal będą rosły. Potrzebna jest więc szeroka kampania informacyjna, w której warto się m.in. odnieść do jednego z najnowszych dokumentów Komisji Europejskiej – Action

Plan for Affordable Energy, czyli planu działań na rzecz przystępności cen energii, opublikowanego 26 lutego br. Działania te są obecnie jednym z priorytetów w polityce Unii Europejskiej i polskiego rządu.

W obszarze wsparcia inwestycji, coraz lepsze efekty dla polskiego rynku pomp ciepła przynosi program „Moje Ciepło”, adresowany do nowych budynków. W październiku ubiegłego roku program ten otwarto na znacznie szerszą grupę beneficjentów, włączając do niego również budynki realizowane przez deweloperów oraz takie, które zostały kupione już po uzyskaniu pozwolenia na budowę. Program zachęca do budowania w wyższym standardzie energetycznym, przyznając wówczas dofinansowanie do zakupu i montażu pompy ciepła (w klasie A++ lub A+++). Kwalifikują się do niego domy, w których zapotrzebowanie na energię pierwotną (EP) jest o około 20% niższe niż próg określony w Warunkach Technicznych (WT 2021). Dzięki takiemu rozwiązaniu, w przyszłości będzie możliwe uzyskanie dla budynku klasy energetycznej A.

Kluczowe działania na przyszłość

Pozytywna zmiana regulacji w zakresie cen energii elektrycznej i gazu oraz rozwój programu „Moje Ciepło” nie wystarczą jednak, aby zahamować negatywne trendy na polskim rynku pomp ciepła i znacząco zwiększyć liczbę inwestycji w te urządzenia. Według PORT PC oraz wielu ekspertów z branży, dziś niezbędne jest stworzenie przez nasz rząd kompleksowego planu działań na rzecz likwidacji barier rozwoju polskiego rynku pomp ciepła.

Powinien on uwzględnić m.in.:

- Wprowadzenie dedykowanych taryf elektrycznych dla pomp ciepła – jako specjalnego bonusu dla użytkowników tych urządzeń, który jednocześnie będzie zachętą do wdrażania elastycznej współpracy pomp ciepła z siecią elektroenergetyczną.
 - Przywrócenie uznawania europejskich certyfikatów jakości w programie „Czyste Powietrze” – dzięki czemu beneficjenci zyskają dostęp do obszernej i zróżnicowanej oferty pomp ciepła, znacznie lepiej będą też chronione ich interesy. Europejskie systemy certyfikacji zapewniają bowiem wszechstronność i najwyższą wiarygodność badań urządzeń, a jednocześnie gwarantują, że urządzenia dostępne na rynku mają taką samą jakość jak te przebadane w laboratoriach. Wymagają losowego wyboru urządzeń do badań oraz cyklicznych kontroli procesu produkcji, zarówno samych pomp ciepła, jak i ich komponentów. Nie zapewniają tego obecne wymogi kwalifikacji na listę ZUM.
 - Przeprowadzenie szeroko zakrojonej i profesjonalnej kampanii informacyjnej – która m.in. przekona konsumentów o szerokim pakiecie korzyści wynikających ze stosowania pomp ciepła, pomoże im świadomie planować taką inwestycję oraz właściwie korzystać z technologii. Upewni ich również, że wybierają bezpieczne finansowo rozwiązanie, którego koszty eksploatacji będą dla nich przystępne teraz i w przyszłości (ceny energii będą spadać, a nie rosnać).
 - Zwiększenie nadzoru nad jakością wykonywanych instalacji – aby zapobiec marnotrawieniu środków publicznych, zapewnić oczekiwane efekty inwestycji oraz odbudować wizerunek „Czystego Powietrza” i technologii pomp ciepła
- Dopiero wdrożenie tych działań daje nam dużą szansę na wykorzystanie 50-procentowego potencjału wzrostu sprzedaży pomp ciepła w Polsce, który wynika z korzystnych relacji cen nośników energii. Jeśli wspomniane działania nie zostaną podjęte, może to skutkować stagnacją rynku w 2025 roku, a nawet dalszymi spadkami sprzedaży.

Warto zaznaczyć, że podstawą do wspierania intensywnego rozwoju rynku pomp ciepła są obecnie dwa polskie strategiczne dokumenty: Krajowy Plan w dziedzinie Energii i Klimatu (KPiK) oraz Krajowy Plan Renowacji Budynków. W każdym z nich pompom ciepła nadano kluczową rolę w dekarbonizacji sektora budynków. Dodatkowo przemawiają za tym względy gospodarcze. Dzięki właściwej polityce sprzyjającej inwestycjom oraz konstruktywnej współpracy decydentów z branżą, Polska może stać się liderem produkcji pomp ciepła w Unii Europejskiej. Nasz kraj posiada przy tym ogromny potencjał wytwarzania większości komponentów do tych urządzeń, a jego uwolnienie może istotnie wzmocnić naszą pozycję gospodarczą. – Jeśli Polska chce być liderem w transformacji energetycznej oraz rozwijać własną produkcję pomp ciepła i komponentów, konieczne są szybkie korekty w polityce wsparcia.

newss.pl

Trzy błędy polityczne osłabiły rynek pomp ciepła w 2024 roku. Czas na korektę kursu

Odpowiednie decyzje mogą sprawić, że rok 2025 stanie się początkiem ponownego zrównoważonego wzrostu rynku, tak jak to miało miejsce przed 2022 rokiem – podsumowuje Paweł Lachman.

PORT PC

[press box](#)